Nr. 229. Kraków, czwartek 15 sierpnia 1907. Rocznik XVI.

Redakcya i administracya: Kraków, Sławkowska 29.

Prenumerata miesięczna: z odsyłką 2 K, bez odsyłki 1 K 60 h, za granicą 2 mk. 30 fen., 3 fr. 50 ctm., 2½ szyl., 70 ctm. ameryk.

Prenumerata tygodniowa w Krakowie 40 h.

Konto czekowe Nr. 834.095.

Numer 8 h, poświąteczny 4 h.

Telefon redakcyi 386 —

Adres na telegramy: Naprzód Kraków.

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.

Wychodzi codziennie (z wyjątkiem niedziel i świąt) o godzinie 6 wieczór, a nadto w poniedziałki i dni poświąteczne o godzinie 10 rano.

Czego chcą?

Sprawa ukonstytuowania Austryi została przez socyalistów różnych narodów tego państwa postawioną na porządek dzienny dyskusyi politycznej i nie ulega wątpliwości, że postępująca demokratyzacya państwa musi tę sprawę rozwiązać, bo grozi ona każdej chwili narodom — paraliżem instytucyj parlamentarnych i szkodą dla wszystkich.

Na czem polega kwestya ukonstytuowania się państwa? Wszak ono dziś podzielone na siedmnaście „królestw i krajów“, wszak w każdym takim „kraju“ gospodarzy niby sejm krajowy, wszak konstytucya państwa na tem polega?

A jednak narody Austryi nie mogą przyjść do ładu i spokoju i ogromna ich większość, ba — wszystkie odczuwają szeregi krzywd narodowych i wszędzie wre walka narodów o swoje prawa, walka dotąd bez nadziei zwycięstwa, walka wyradzająca serca ludzkie w szowinizmie i nienawiści.

Więc „kraje“ nie wystarczają do swobodnego rozwoju narodów, a zdobycz „kraju“ jest z reguły zdobyczą tylko jednego narodu, a obawą dla drugiego.

Niemcy stanowią „tryumfujący“ naród w „krajach“ takich, jak Tyrol, Styrya, Śląsk, ale w Czechach i na Morawach już stanowią mniejszość, narzekającą na przewagę czeską...

Polacy, „tryumfujący“ w Galicyi, jęczą na Bukowinie i na Śląsku wobec ucisku narodowego ze strony Niemców i Czechów.

Czesi są mniejszością na Śląsku i w krajach niemieckich, gdzie liczna emigracya czeska naprożno walczy o minimum praw narodowych.

Historyczne formy konstytucyjne, skrystalizowane w „królestwach i krajach“, stały się przeszkodą rozwoju narodów, obudzonych, demokratyzujących się, dążących do zupełnego samorządu, do uzyskania najwyższego majestatu prawa: własnego ciała prawodawczego i własnego rządu.

Jakież inne formy mogą zapewnić narodom Austryi pełnię samorządu? Rzucają się one w oczy siłą rzeczywistego rozmieszczenia narodów. Każdy z nich bowiem ma terytoryum, na którem stanowi przeważającą większość, gdzie jest bez frazesu „panem u siebie“. Każdy jednak naród ma wielką liczbę swoich członków, rozsianych wśród drugiego, lub zostających w innym „kraju“ pod liczebną przewagą drugiego narodu.

Wyodrębnienie narodowych terytoryów i skupienie ich w zorganizowaną samorządną całość, oraz zabezpieczenie praw narodowych dla tej części narodu, która stanowi wyspy w obcym narodzie, oto zadanie, które trzeba rozwiązać, aby zabezpieczyć całemu narodowi zupełną możliwą swobodę rozwoju swej indywidualności.

Te przewodnie zasady złożone są w naszym socyalistycznym programie, uchwalonym na zjeździe w Bernie r. 1899.

Wobec tych zasad prostych, jasnych, tchnących duchem nowoczesnym i ufnością w siły rozwojowe każdego narodu, podnosi się obecnie wrzask w prasie różnych partyj, wysuwających coraz to inne zasady konstytucyjne, chwiejące się między pojęciem „kraju“ a narodu.

Jedni „darowują“ tę lub ową część narodu, rozproszoną wśród obcych, drudzy chcieliby ugruntować swój samorząd na krzywdzie innych narodów. Inni znowu chcieliby narody podzielić na lepsze i gorsze, mniej lub więcej „warte“ i t. d.

Rozumiemy oczywiście całą trudność tej pracy konstytucyjnej, wiemy, że będziemy musieli staczać walkę z biurokracyą wiedeńską i krajową, z klikami rządzącemi dotąd w sejmach, i z frazesem ludożerczym, ale i to wiemy, że postęp demokratyzacyi każdego narodu, układ liczebny narodowości w Austryi i konieczność państwowa będą musiały dążyć do rozumnych warunków konstytucyjnych, sprawiedliwych i formalnie równych dla każdego narodu.

To jest nasze zasadnicze stanowisko i żadne krzyki i wyzwiska nie odsuną nas ani na krok od walki o zupełny samorząd naszego narodu w całej Austryi.

Droga, po której proletaryat idzie w tej walce, to bezustanne porozumiewanie się z innymi narodami, to solidarność międzynarodowa i głęboko sięgająca praca w swoim narodzie.

Tą drogą tylko zdobędziemy to, co się nam należy.

Strejk telegrafistów w Ameryce.

Od kilku dni donoszą depesze o wybuchających w różnych miastach Stanów Zjednoczonych północnej Ameryki strejkach personalu telegraficznego, który przy znanym ogromie obrotu handlowego może przemienić się w katastrofę. Zewnętrznym powodem strejku było wydalenie ze służby urzędnika Ryan w Chicago, za którym ujęli się koledzy, żądając przyjęcia go napowrót do służby; właściwy powód strejku jest jednak polityczny: związek telegrafistów, obejmujący cały kraj od Nowego Jorku do San Francisco i od Kanady do Chicago, żąda uznania organizacyi oraz podwyższenia płac i skrócenia czasu pracy.

W Ameryce północnej ruch telegraficzny nie leży, jak w całej Europie, w rękach rządu, ale utrzymują go 2 prywatne Towarzystwa „Western Union“ i „Postal Company“; strejk obejmuje na razie tylko linie pierwszego Towarzystwa.

Obie strony: kompanie i urzędnicy uzbrojone są w potężne środki. Towarzystwa rozporządzają ogromnymi kapitałami i naturalnie pomocą rządu, zaś urzędnicy liczą na solidarność wszystkich związków robotniczych, która też nie zawodzi. Wszędzie odbyły się już zgromadzenia zawodowych organizacyj, które uchwaliły w imieniu około 3 milionów członków oddać strejkującym do dyspozycyi kapitał 5 milionów dolarów (25 milionów koron), oraz opodatkować się na rzecz strejku.

Na czele strejku stoją Small, prezydent i Russel, sekretarz związku zawodowego telegrafistów. Rozporządzają oni personalem telegraficznym a częścią i pocztowym Stanów Zjednoczonych i Kanady i są w stanie w przeciągu 24 godzin odciąć centra handlowe od ruchu telegraficznego, telefonicznego i pocztowego. W Chicago np. już dokazali tyle, że z 35 drutów telegraficznych, stanowiących połączenie z Nowym Jorkiem, zaledwie jeden był w użyciu, co odbiło się katastrofą na handlu zbożem i mąką, mającym swą główną siedzibę w Chicago. Na razie Small oświadczył gotowość przyjęcia sądu polubownego, żądając atoli odpowiedzi w przeciągu 24 godzin, które wczoraj upłynęły.

Na czele trustu przedsiębiorców stoi pułkownik Clowry, prezydent „Western Union“; oświadczył on, że głównym celem strejku jest przeparcie żądania, aby żaden nienależący do organizacyi telegrafista nie został do służby przyjęty. Zorganizowani posiadają tajny sygnał, który umieszczają na czele wysyłanych depesz; jeżeli ze stacyi odbiorczej nie otrzymują tajnego znaku jako odpowiedzi, wiedzą, że przy aparacie siedzi urzędnik nienależący do organizacyi i w tej chwili odmawiają dalszej ekspedycyi depeszy.

Dotąd strejk objął z głównych miast: Chicago, Nowy Jork, Filadelfię, Baltimore, Cleveland — ogółem 50 miast stanowiących główne centra ruchu handlowego i przemysłowego kraju. To też kapitaliści są wściekli i nawołują Roosevelta do „energii“. Wskazują oni na przykład wielkich strejków górniczych i żądają takich samych środków przeciw telegrafistom, jakich użyto w Colorado i Idaho przeciw górnikom, t. j. mordu, sądu i wojska.

Z Rosyi.

Jak „polemizuje“ organ czarnosecinny „Russkoje Znamia“ z kadetami, możemy wyobrazić sobie z następującego przykładu: W jednym z ostatnich numerów „Russkoje Znamia“, zwracając się do rządu, wzywa go do energicznej akcyi przeciwko tej partyi, której ofiarami codzień stają się nowi wierni słudzy cara... Dziś — Alichanow, jutro — Karangozow. Tak bez końca.

Na posiedzeniach komitetu centralnego partyi kadeckiej w Helsingforsie układają się plany coraz to nowych zamachów, a rząd patrzy na to wszystko przez szpary! Kasa kadecka wzbogaca się pieniądzmi rządowymi — przed kilkunastu dniami zrabowali oni np. na Kaukazie 300.000 rubli, a za pomocą fałszowanych podpisów i innych oszustw odebrali jeszcze kilkaset tysięcy. „Quousque tandem“!?...

Tchórzliwi kadeci, nie wiedzący jak wyprzeć się teraz jedynego swego śmiesznego kroku — manifestu wyborskiego — bohaterami zamachów! To dobre! Ale niech czytelnicy nie myślą, że „Russkoje Znamia“ wierzy w to, co pisze. I autorzy nie wierzą i czytelnicy nie wierzą...

To tylko polemika!

* * *

Aresztowanie terorystów. Agencya Havasa donosi, iż przed kilku dniami w Petersburgu na ulicy Kirocznej został zaaresztowany automobil z czterema terorystami. Wszyscy czterej byli uzbrojeni w rewolwery. Według danych policyi, ci podejrzani automobiliści śledzili ekwipaż ministra wojny Redygiera.

* * *

Cerkiew prawosławna w Rosyi przeżywa obecnie ciekawy moment. Wielu z badaczów współczesnych stosunków cerkiewnych przychodzi do wniosku, iż rozłam cerkwi prawosławnej jest zupełnie możliwy. Z jednej bowiem strony widzimy czarnosecińca waryata mnicha Heljodora i wyższe duchowieństwo, protegowane przez biurokracyę, z drugiej — popów, należących do partyi socyalistów-rewolucyonistów, uznającej teror (Bryljantow w pierwszej Dumie). Starcia pomiędzy dwoma obozami — biurokratyczną hierarchią duchowną i demokratyczno-liberalną częścią duchowieństwa wydarzają się coraz częściej. Podczas ostatnich tego rodzaju wypadków popi zaczynają stawiać na porządku dziennym formalny rozłam oficyalnej cerkwi.

Znany w Rosyi kaznodzieja i publicysta przeor („archimandryta“) Michał przed rokiem przyznał się publicznie, iż podziela zapatrywania partyj ludowych socyalistów. W odpowiedzi na to synod kazał Michałowi natychmiast pojechać do klasztoru zadońskiego, gro-

L. JERGINA.

Wspomnienia o L. Janowiczu.

7

Z rosyjskiego.

Przyjemnie było siedzieć przy ogniu i patrzyć na wysokie, strome skały, porosłe lasem iglastym, które tak kapryśnie wznosiły się nad naszemi głowami. W lesie było mnóstwo jagód i grzybów; zbieraliśmy je i zapełnialiśmy nasz stół. Pogoda sprzyjała nam; było chłodno, ale sucho i jasno. Byliśmy we wspaniałym humorze, Janowicz był wesół, co u niego zdarzało się bardzo rzadko, i wciąż żartował. Przenocowaliśmy drugą noc w jakiejś wsi — pierwszą spędziliśmy na łódce — w południe 26-go przyjechaliśmy do wioski „Średnie“.

Tu zwykle łowił ryby Kałasznikow, ale teraz go tu nie było — przed kilku dniami przeniósł się do wsi Żyrkowo, gdzie według jego spostrzeżeń połów był obfitszy. „Średnie“ znajdowało się w odległości 70 wiorst od Kołymska. My z Janowiczem zadecydowaliśmy, że zajechaliśmy dość daleko i postanowiliśmy, spędziwszy noc w Średniem, wrócić do domu. Zaledwie przystąpiliśmy w chałupie znajomego Kołymiaka do herbaty, wszedł ktoś z rodziny gospodarza i powiedział, że do wsi podjeżdża Kałasznikow. Zostawiliśmy natychmiast herbatę i wyszliśmy na spotkanie naszego przyjaciela. Rzeczywiście, daleko, na przeciwległym brzegu rzeki widać było łódkę, którą ciągnęły zaprzężone psy. Sami nie mogliśmy określić, kto jest w łódce i czyje są psy, ale spuściliśmy się na doświadczonych tubylców, posiadających wspaniały wzrok i wielką zdolność spostrzegawczą.

Wesoło rozmawialiśmy pomiędzy sobą, wyobrażając sobie zdziwienie K. z powodu spotkania z nami, którego zupełnie nie oczekiwał. Wreszcie łódka zaczęła zawracać do nas, przerzynając rzekę w poprzek; ujrzeliśmy K. i jego robotnika. Na nasze pozdrowienie K. prawie nie odezwał się i nasza obecność widocznie go zupełnie nie zdziwiła.

Takie niezwykłe postępowanie K. nas zadziwiło; poczuliśmy, że z nim coś się stało złego.

Gdy K. wyszedł z łódki, byliśmy przerażeni tą zmianą, jaka w nim zaszła. Zwykle kwitnący i wesoły, teraz był blady i roztargniony; na twarzy miał sińce i poranienia, jedna skroń była rozcięta.

— Co się z wami stało? — zapytaliśmy oboje.

— Jestem chory, pobił mię zasiedaciel*) Iwanow — odpowiedział Kałasznikow.

Poczem opowiedział nam następujące szczegóły: 24 czerwca wziął on nabitą fuzyę i siadłszy w łódkę, pojechał w górę rzeki, przeciwko prądowi z Żyrkowa do Średniego. Fuzyę wziął on na wypadek, gdyby mu się zdarzyło spotkać jelenia lub łosia, które o tej porze często przepływają rzekę i stają się zdobyczą kołymskich myśliwych. Namiętny myśliwy, Kałasznikow marzył o tem, że za-bije łosia. Gdy przepłynął kilka wiorst, ujrzał urzędową łódkę, która płynęła mu na spotkanie. W tej łódce pod kierownictwem dolnokołymskiego zasiedaciela Iwanowa transportowano skarbową mąkę, krupy i sól, przeznaczone dla rządowych funkcyonaryuszów kołymskich. Zobaczywszy łódkę, K. ucieszył się, domyślając się, że tam są dla niego listy i gazety, i podjechał z zapytaniem, czy niema korespondencyi. Dostawszy wszystko, co było, zaczął rozmawiać ze znajomym kozakiem, który wiosłował. W toku rozmowy zapytał K. kozaka:

— A czy ciebie najęto po to, by pracować na łódce?

To zapytanie wydało się zasiedacielowi grubiaństwem i buntowniczem.

— Nie twoja rzecz, jak ty śmiesz rozmawiać!

— Nie do pana mówię! — spokojnie odparł K.

— Milcz, żydzie! — krzyknął ostro rozjuszony zasiedaciel i zaczął łajać K. Zaczęła się sprzeczka, która zakończyła się wezwaniem zasiedaciela:

— Chodź tu, ja ciebie nauczę!

Zawsze prędki K., straciwszy wprost przytomność umysłu dzięki takiej krzywdzie, podjechał ku łódce zasiedaciela, trzymając fuzyę w rękach, i wyskoczywszy z łódki, rzucił się do łódki Iwanowa. Nikt z obecnych w łódce kozaków i robotników nie przeszkadzał mu; odwrotnie, pomogli mu wyjść z łódki i dali drogę, gdy K., wyskoczywszy ze swej łódki bez fuzyi, rzucił się na wierzchni pokład, gdzie stał zasiedaciel. K. podbiegł do zasiedaciela i chciał pchnąć go, ale zasiedaciel sam rzucił się na K, a na jego rozkaz nadbiegli też i kozacy, którzy stali naokoło; zawiązała się nierówna walka. Wkrótce K. został powalony i wtedy zaczęło się dzikie znęcanie się. Rozjuszony zasiedaciel bił i deptał K. nogami, starając się bić po twarzy. Kozacy nie dawali możności K. podnieść się z podłogi, wobec czego K. nie mógł bronić się... Dziki gniew zasiedaciela był tak wielki, że wielu z tych, którzy byli na łódce, pochowali się, by nie być świadkami okrucieństw i nie stać się samym ofiarami gniewu zasiedaciela. Jak długo trwało te znęcanie się, trudno powiedzieć.

Zaspokoiwszy żądzę zemsty i zwycięstwa nad wrogiem, zasiedaciel porzucił swą ofiarę. Na rozkaz jego K. związano, a sam zasiedaciel usiadł pisać protokół o planowanym na niego przez K. zamachu. Na świadków powoływał zasiedaciel wszystkich obecnych w łódce, którzy ze strachu przed zasiedacielem zgodzili się podpisać protokół. Gdy zaproponowano podpisać protokół K., ten ostatni odmówił, twierdząc, iż wszystko, co jest napisane w protokóle — kłamstwo.

(Ciąg dalszy nastąpi).

*) „Zasiedaciel“ — okręgowy komisarz policyjny.

żąc w przeciwnym razie usunięciem od ołtarza na zawsze. Obecnie Michał po długim namyśle zdecydował się zerwać na zawsze swe stosunki z cerkwią synodalną, jako nie prawdziwie prawosławną. Ma on zamiar pojechać zresztą do Zadońska, by odprawić po raz ostatni mszę w „starej“ cerkwi. Następnie, nie zdejmując sutanny, ogłosi swe wystąpienie z synodalnej cerkwi.

Dotychczas duchowni, których synod usuwał od ołtarza za zbytni liberalizm nie zdobywali się na tak stanowczy krok i milcząco oczekiwali kary. Czy przykład Michała nie stanie się powodem do bardziej czynnego i celowego oporu przeciwko barbarzyńskiej akcyi biurokratycznego synodu?

* * *

Lojalność baronów nadbałtyckich. Najwierniejszą podporą caratu, jak wiadomo, są właściciele ziemscy w kraju nadbałtyckim, owi osławieni baronowie niemieccy, którzy przepełniają szeregi wyższej biurokracyi rosyjskiej. Otóż w czasie katastrofy kolejowej pod Trzemesznem zginęli, jak doniosły depesze, dwaj synowie jednego z bardzo wpływowych feudałów nadbałtyckich hr. Kaiserlinga, wychowańcy korpusu kadeckiego w Poczdamie (w Prusiech). Jak widzimy, nadlojalność „prawdziwie rosyjskich“ baronów nadbałtyckich nie przeszkadza im kształcić swe dzieci na oficerów pruskich, którzy w razie wojny rosyjsko-niemieckiej braliby czynny udział w kampanii przeciw Rosyi...

Tableau: ojciec uprawia najskrajniejszą „patryotyczną“ politykę w Rosyi, a synalka wysyła na służbę „patryotyzmowi“ niemieckiemu. Polityka dość dwuznaczna.

Prasa liberalna rosyjska zwróciła uwagę na powyższy przyczynek do charakterystyki patryotów z nad Bałtyku i wyciąga stąd odpowiednie konsekwencye.

* * *

Milionowe kradzieże. Dnia 3 sierpnia powrócił do Petersburga inspektor kolei A. Gorczakow, który był specyalnie wydelegowany na kolej zabajkalską dla zbadania popełnionych tam, niebywałych nawet w Rosyi, nadużyć. Jak wykazało śledztwo, dokonane przez specyalną komisyę, tysiące pudów towaru ładowano do wagonów i przewożono bez odpowiednich frachtów lub za frachtami sfałszowanymi, względnie używanymi kilkakrotnie; pieniądze, należące się za przewóz szły do kieszeni urzędników kolejowych. Nie brakło również wypadków, że towary wprost sprzedawano, a odbiorców uspakajano, że jeszcze nie nadeszły. Również uprawiano na wielką skalę oszustwo z fikcyjnymi towarami, które ginęły w drodze, poczem kolej płaciła grube odszkodowania, któremi urzędnicy dzielili się z kupcami.

Wreszcie zarząd kolei został bez pieniędzy i musiał zwrócić się o pomoc do Petersburga. Ogólna suma strat skarbu nie jest i nie zostanie nigdy ustaloną, albowiem niepodobieństwem jest wykryć wszystkie machinacye, popierane nawet przez urzędników wyższej rangi. Faktem jednak jest, że minimalna suma poniesionych przez kolej strat skutkiem tych oszustw przerasta dziesięć milionów rubli.

Przegląd społeczny.

Bojkot stolarzy wybuchł w Złoczowie w pracowni Herscha Scholdera. Głównym powodem bojkotu jest haniebne obchodzenie się majstra z robotnikami. Bojkotujący żądają przyzwoitego traktowania pracujących i skrócenia czasu pracy do 10 godzin.

Organizacya robotników drzewnych w Złoczowie wzywa robotników drzewnych, by nie przyjmowali pracy w tym warsztacie, aż do odwołania.

Baczność kaflarzo! Na podstawie § 19 ust. pras. upraszam o sprostowanie w numerach 214 z 31 lipca i 215 z 1 b. m. umieszczonej notatki zatytułowanej „Baczność kaflarze“. Nieprawdą jest, jakobym u firmy Kupkie w Bielsku wypożyczył sobie kilku robotników, natomiast prawdą jest, że p. Kupkie do postawienia pieców jego wyrobu przysłał mi trzech kaflarzy, z którymi nie ja co do ich obowiązków, lecz p. Kupkie umowę zawarł. Nieprawdą jest, jakobym ja miał tych kaflarzy wyzyskiwać i po grubijańsku się z nimi obchodzić, natomiast prawdą jest, że robotników owych nie wyzyskiwałem, ponieważ natychmiast od każdego pieca (stosownie do wyrobionych kafli) podług umowy należytość zapłaciłem, tak że robotnicy owi nigdy skrzywdzeni nie byli. Nieprawdziwym także jest zarzut grubijańskiego się z nimi obchodzenia, prawdą zaś jest, żem tylko co do wykonywanej przez nich roboty z nimi konferował, nigdy żadnych grubijańskich uwag im nie robiąc. Nieprawdą jest również, że kaflarze ci postanowili mię zbojkotować; prawdą zaś jest, iż dwóch z tych kaflarzy wymówili p. Kupkiemu robotę, po czternastodniowem wypowiedzeniu odeszli, jeden nawet zarwał mię na 5 koron, zgodziwszy się po 14 dniach dalej pracować, a trzeci kaflarz, który nie dał się odmówić firmie konkurencyjnej, dalej u mnie z najzupełniejszem zadowoleniem od 3 miesięcy pracuje. — Z poważaniem Ozyasz Holzer.

P. Holzer „prostuje“ fakty, które mamy z najlepszego źródła; nasi czytelnicy będą wiedzieli, na jaką wiarę zasługują takie sprostowania. P. Holzer w dopisku do swego listu żąda od nas podania mu nazwiska naszego informatora, aby go „śledzić“. Na to żądanie może p. Holzer długo poczekać, zaś załączoną na odpowiedź markę za 10 hal. zatrzymujemy do jego dyspozycyi.

KRONIKA.

Kraków, 14 sierpnia.

„Myśliciele“ polscy o kwestyi kobiecej. Ostatni numer jezuickiego „Przeglądu powszechnego“ podaje korespondencyę z Warszawy „niestrudzonego“ p. Jeske-Choińskiego, który, krytykując z powodu niedawno odbytego zjazdu kobiecego w Warszawie dążności emancypacyjne kobiet — zdobywa się na taki, zdaniem jego, wysoce dowcipny argument przeciw-emancypacyjny:

„Gdyby tak któremu rządowi przyszło na myśl zrównouprawnić kobietę z mężczyzną w każdym kierunku, aż do służby wojskowej, to przegrałyby każdą bitwę, bo idąc do ataku, poprawiałyby sobie fryzurę, mundur, a tymczasem przejechałaby się po nich „brutalna, ordynarna konnica męska“ i rozprószyłaby je bez litości“.

Takim stylem jakiegoś brukowego pisemka humorystycznego popisuje się w „poważnym“ organie jezuickim filar klerykalnej publicystyki.

Bądź co bądź robiony dowcip p. Choińskiego nie dorównał słynnemu interwiewowi „Kuryerka warszawskiego“ z posłem do pierwszej Dumy — ergo filarem endeckim — Zaglenicznym, który zapytywany, jak zapatruje się na równouprawnienie kobiet, oświadczył, że ma na tym punkcie wiele wątpliwości... Płyną one stąd, iż kobieta nie ponosi ciężarów wojskowych.

A macierzyństwo, czyż nie może być poczytywane za ciężar równej wagi? — wtrącił współpracownik „Kuryera“, chcąc się popisać swoją erudycyą w tej kwestyi.

Na to p. Zagleniczny oświadczył z powagą, iż zgodziłby się na uważanie macierzyństwa za ciężar równowartościowy z dźwiganiem karabinu, gdyby kobiety tę służbę społeczną pełniły w tym samym czasie, jak młodzież męska powinność wojskową.

Ale skoro nie czynią tego na komendę (wnoszą czynnik anarchii!) — ergo osłabiają tem samem swe szanse w oczach p. Zaglenicznego.

Also sprach Zagleniczny...

Jeden z gości ministra Korytowskiego przysyła nam następujące sprostowanie:

Wielce Szanowna Redakcyo! Upraszam na podstawie § 19 ust. pras. o umieszczenie w jednym z najbliższych numerów następującego sprostowania: W jednym z onegdajszych numerów „Naprzodu“ był przedrukowany ustęp z „Przyjaciela ludu“, jakoby na przyjęciu Koła polskiego u ministra Korytowskiego w dniu 23 lipca b. r. p. Dobija wszczął kłótnię z kolegą swoim Hanusiakiem i że o mało nie przyszło do bójki. Z mej strony oświadczam, iż wiadomość ta była nieprawdziwą.

Z poważaniem
X. St. Hanusiak

w Porębie W., d. 12 sierpnia 1907.

(P. s. Zaznaczam, iż podobne sprostowanie przesłałem do Redakcyi „Przyjaciela ludu“).

Powyższe sprostowanie przeczy, jakoby między ks. Hanusiakiem a Dobiją na bankiecie u ministra o mało nie przyszło do bójki; to znaczy, że przyszło między nimi do bójki. Dziwne, że ks. Hanusiakowi tak bardzo zależało na tem, żeby to publicznie skonstatować.

Nowiny krakowskie.

Karambol na dworcu krakowskim. Pociąg pospieszny Nr. 4, który wczoraj o godz. 10 wieczór miał z dworca krakowskiego odejść do Wiednia, doznał wypadku, który mógł przybrać groźne następstwa. Wypuszczono go na tor zastawiony próżnymi i naładowanymi wagonami towarowymi, wskutek czego nastąpiło zderzenie. W pociągu pospiesznym, przepełnionym publicznością powstała panika; zaczęto wyskakiwać z wagonów i powstał ogromny krzyk. Na szczęście pociąg jeszcze nie jechał całą siłą pary, wskutek czego skończyło się na pokaleczeniu nadkonduktora Leżańskiego, zaś kilku pasażerów skarżyło się na mniejsze kontuzye i napady nerwowe. Leżańskiego, który odniósł skaleczenia rąk i głowy, odwieziono fiakrem do domu.

Służbę w krytycznym czasie pełnił oficyał kolei północnej Ścieżka, znany z czasów wyborów. Dziś rano zjawiła się na dworcu komisya kolejowa.

W sprawie Piotra Imielskiego skazanego wczoraj na 10 miesięcy ciężkiego więzienia wniósł obrońca dr Heski podanie o wypuszczenie go na wolną stopę. Izba radna prośbę tę odrzuciła dziś, wobec czego odwołano się do wyższego sądu krajowego.

Imielski siedzi już od 16 czerwca b. r.

Pięć przejechań notuje kronika policyjna w dniu wczorajszym. Chłopi przybywający na targ nie umieją regulować szybkości swych koni do ruchu miejskiego i powodują wypadki. Między innymi przejechany został na ulicy Piekarskiej robotnik tramwajowy i odniósł kilka poważnych obrażeń, które opatrzyło zawezwane pogotowie ratunkowe.

Z aresztów miejskich przy ul. Skawińskiej l. 14 dochodzi nas głos siedzących tam czterech emigrantów rosyjskich. Siedzą tam już od 16 czerwca i dotąd żadna władza nie rozstrzygnęła, co się właściwie ma z nimi stać. Aresztowani sami prosili kilkakrotnie o odesłanie ich do policyi lub sądu, a choćby o wydanie ich Rosyi, byleby nie trzymano ich w znanem niechlujstwie bez sądu i w niepewności co do ich losu. Aby wyrwać się z tego piekła, uchwalili aresztowani rozpocząć strejk głodowy, który mają zamiar kontynuować, dopóki los ich nie zostanie rozstrzygnięty.

Sprawa ta zasługuje na bliższe zajęcie się nią. Areszt miejski przeznaczony jest dla włóczęgów i szupaśników zasądzonych na wydalenie z obrębu gminy, ale jakiem prawem trzymają tam ludzi, którym widocznie nic zarzucić nie można, kiedy nie stawiają ich przed sąd? Aresztowani ci nikomu się nie naprzykrzali, mieli tu zajęcie, skądże więc nagłe aresztowanie i trzymanie ich przez 2 miesiące?

— **Biblioteka Muzeum techniczno-przemysłowego** będzie po feryach letnich od dnia 16 sierpnia otwartą dla publiczności, w dnie powszednie od godziny 9 do 12 przed południem i od godziny 4 do 7 wieczorem.

— **Repertuar opery i operetki lwowskiej w Krakowie.**

Środa: „Wesoła wdówka“, opera komiczna w 3 aktach Fr. Lehara.

Czwartek o godz. $3^1/_2$ po południu: „Lalka“, operetka w 4 aktach Audrana (na dochód członków orkiestry teatru lwowskiego).

Czwartek o godz. $7^1/_2$ wieczorem: „Straszny dwór“, opera w 4 aktach Stanisława Moniuszki (ostatnie i pożegnalne przedstawienie).

— **Uniwersytet ludowy im. A. Mickiewicza w Krakowie.**

Biblioteka Uniwersytetu ludowego. Czytelnia pism oraz Biuro porady mieści się przy ulicy Szewskiej 16, I. p.

Biblioteka otwarta w dni powszednie od godz. 5—9, a w niedziele i święta od 11—1.

Czytelnia pism otwarta w dni powszednie od godz. 12—1 i od 5—9, a w niedziele i święta od godz. 11—1.

Nowiny lwowskie.

Omal nie katastrofa wojskowa. Wczoraj z powodu brutalności żołnierza omal nie przyszło do wybuchu i strzelaniny wojska. Ulicą Kleparowską maszerowała kompania 95 pułku piechoty z muzyką na czele, za którą, jak zwykle, maszerował tłum. Jeden z żołnierzy potrącił maszerującego w takt muzyki „cywila“ tak brutalnie, że ten upadł i złamał nogę. Powstało w jednej chwili straszne zamięszanie; ludzie przybrali wobec wojska groźną postawę i mogło przyjść do nieszczęścia, gdyby nie ludzkość dowodzącego kompanią kapitana, który zawrócił z kompanią do koszar.

Dzienniki lwowskie nazywają ten ludzki postępek oficera „niesłychanym“. Według ich zdania powinien był kapitan odrazu kazać strzelać.

Zamach samobójczy żołnierza. Żołnierz 13 kompanii 30 pułku piechoty, nazwiskiem Paszkowski, popełnił zamach samobójczy. Wystrzał karabinowy zadał mu poważną ranę w ramię. Desperat ocalał wskutek pośliźnięcia się bosej nogi na podłodze.

Powodem rozpaczliwego czynu miało być znęcanie się nad biedakiem ze strony kaprala.

Amputacyi nogi ma się poddać metropolita Szeptycki bawiący w sanatoryum Lahmana w Dreźnie. Wskutek zakażenia krwi utworzyła się na nodze ropiąca rana, która nie może się zagoić.

Śmierć wskutek upadku z huśtawki. W niedzielę poszła 17-letnia robotnica introligatorska Szostakówna na plac powystawowy, gdzie zabawiała się na huśtawce. Nagle, gdy huśtawka wysoko w powietrzu się unosiła, pękł sznur i dziewczyna spadła na ziemię. Odniosła wstrząśnienie mózgu i obrażenia wewnętrzne, które po 2 dniach męczarni spowodowały jej śmierć.

Z kraju.

Wiec za reformą wyborczą odbył się dnia 11 b. m. w Stanisławowie pod gołem niebem na Targowicy, zwołany przez ukraińską socyalną demokracyę. Przewodniczyli tow. dr E. Kosewycz i tow. Kullman. Po przemowach tow. dra W. Starosolskiego, radykała, posła dra L. Baczyńskiego i tow. S. Wityka, uchwalono żądać jak najenergiczniej reformy prawa wyborczego do sejmu. Oprócz tego uchwalono jednogłośnie oburzenie i pogardę posłom Markowowi i Hlibowickiemu i wezwano moskalofilskich posłów do złożenia mandatów. W wiecu wzięło udział do 5000 robotników i chłopów z okolicy.

O mandat sejmowy po zmarłym członku wydziału krajowego Glidziuku z małych posiadłości powiatu Turka ubiegają się moskalofil Hanczakowski i narodowiec dr Sawczak, radca sądowy we Lwowie i b. członek wydziału krajowego.

Powiat Turka należy do okręgu wyborczego tow. Wityka.

Wypadek w Tatrach. We czwartek 8 b. m. spadł z Żabiego Konia turysta węgierski Wachter, słuchacz filozofii i zabił się na miejscu. O wypadku tym donoszą następujące szczegóły: Dwie partye turystów: polska i węgierska wybrały się na Żabiego Konia; polska, prowadzona przez p. K. poszła od stawu popradzkiego, węgierska, prowadzona przez Wachtera wyszła później i zdążyła na szczyt niewiele później od pierwszej partyi. Obie partye postanowiły wrócić stroną zachodnią ku Żabiej przełęczy. Droga ku przełęczy jest nadzwyczaj stromą i przebywa się ją zwyczajnie przez spuszczanie na linie. W tym celu umocowaną jest na wystającej skale pętla do uczepiania sznura. Czterech turystów spuściło się, nie ufając wytrwałości pętli, po potrójnej linie i bez wypadku dostali się na dół. Wachter chciał zejść uwiązany tylko na jednej linie przeciągniętej przez pętlice mimo odradzań. Gdy był zawieszony w powietrzu, pętlica się przerwała i nieszczęśliwy runął w przepaść na 250 metrów głęboką, odbił się 3 razy o skałę i upadł z połamanymi członkami na śnieg. Na drugi dzień wydobyto zwłoki okropnie poszarpane.

80 wagonów ropy dziennie daje nowy szyb „Wilno“ firmy Wolski i sp. w Tustanowicach pod Borysławiem. Jest to najwyższa wydajność szybu kiedykolwiek w Galicyi osiągnięta. Głębokość szybu wynosi 1055 metrów.

Z zaboru rosyjskiego.

Partya ultra-ugodowa. Podczas gdy w Galicyi mamuty szlacheckie ratują się przed nurtującymi w kraju prądami demokratycznymi i usiłują stworzyć stronnictwo „prawicy narodowej“, równocześnie rozrzucona „na kresach“ południowych w Rosyi szlachta polska krząta się koło zawiązania nowego stronnictwa, „opartego na zasadach skrajnie ugodowych“. Ma to być stronnictwo jeszcze bardziej płaszczące się przed rządem od warszawskich ugodowców; rekrutuje się ono dotychczas z obywateli ziemskich Polaków, głównie z Wołynia. Organ narodowej demokracyi „Goniec“ tak pisze o tem nowem stronnictwie:

„Dochodziły nas szczegóły tych tajemnych narad, dotyczące wygłaszanych zdań i poszczególnych poglądów, ale były to szczegóły tak nadzwyczajne, tak przechodzące wszelką miarę narodowej rezygnacyi i nie licujące nawet z kanonami najzagorzalszej ultra-ugody, żeśmy nie dawali temu wiary“...

Na zjazd, mający ukonstytuować nowe stronnictwo, zjawiło się jednak zaledwie kilkunastu obywateli ziemskich, choć porozsyłano bardzo liczne zaproszenia po całym kraju. Dowodzi to nietyle braku ugodowych żywiołów wśród szlachty polskiej na „kresach“, ile raczej apatyi ugodowców, którzy uważają, że można być bardzo dobrym ugodowcem nie bawiąc się wcale w politykę. Jednak, pomimo tak małego zainteresowania, jakie wywołał zjazd, „Goniec“ widzi objawy niepokojące w tem, że „oprócz pomienionego zjazdu istnieją ślady innego przygotowania gruntu“ dla polityki ultra-ugodowej. Mianowicie, wychodzący w Kijowie tygodnik ugodowy „Kresy“ podnosi formalny bunt przeciw zachłanności narodowej demokracyi i jej „demokratycznej“ polityce. „Kresy“ obawiają się, aby nie miały miejsca ze strony narodowej demokracyi „szerokie rozruchy polityki nacyonalistycznej“... Cytując powyższe zdanie, „Goniec“ zaopatrza je w ironiczne znaki zapytania i wykrzykniki. Jest on widocznie spokojny o swoją partyę...

Polemika między tymi dwoma obozami polskich reakcyonistów uderzająco przypomina polemikę „prawdziwych Rosyan“ z październikowcami. Nie wiele brakuje, by ultra-ugoda obrzuciła narodową demokracyę obelgami w rodzaju „żydowskich pachołków“, — lub „wywrotowców“...

Za należenie do P. P. S. (frakcyi rewolucyjnej) skazany został przez warszawski sąd wojenny w ubiegły poniedziałek Ignacy Poznański na 4 lata ciężkich robót.

Do sądu wojennego wpłynęła świeżo sprawa przeciw Wincentemu Łoniewskiemu, Stanisławowi Trąblińskiemu, Józefowi Dobosiewiczowi, Pawłowi Świerczyńskiemu, Tomaszowi Służewskiemu, Józefowi Łużyczynowi, Stanisławowi i Adolfowi Tacikowskim, oskarżonym o należenie do mińsko-mazowieckiej organizacyi bojowej P. P. S. i wzięcie udziału w zamachu dnia 15 sierpnia r. z. w Stanisławowie na strażników Łoginucka i Kuzina.

Zsyłka. W maju r. b., podczas objazdu Chełmszczyzny przez lubelskiego biskupa Jaczewskiego, katolicy miejscowi przyjmowali go owacyjnie, urządzając bramy tryumfalne, banderye włościan ubranych w stroje narodowe itp. Obecnie za urządzenie tych uroczystości właściciele ziemscy, którzy dostarczyli koni do banderyj i dowódcy banderyj zostali skazani w drodze administracyjnej. Jeden z obywateli został zesłany do Astrachania, siedm zaś innych osób skazano na 10 dni aresztu.

Represye w Warszawie wzrastają. W poniedziałek przez cały dzień krążyły po uli-

ach miasta liczne patrole piesze i konne, ewidując przechodniów; wiele osób aresztowano i odprowadzono do cyrkułów policyjnych. Dokonano również wielu rewizyj w mieszkaniach. W jednym z domów przy ul. Nowiniarskiej zaaresztowano podczas rewizyi 7 mężczyzn i jedną kobietę. Na Woli pod Warszawą aresztowano 5 ludzi pod zarzutem napadów bandyckich na pociągi węglowe kolei warszawsko-wiedeńskiej.

Strzały do agentów. We wtorek o godz. 1½ po południu do przechodzących ul. Wronią w Warszawie agentów wydziału ochrony zaczęto strzelać w pobliżu domu Nr 25. Agenci odpowiadali strzałami. Jeden z nich, Zinowij Iwanow, postrzelony został w udo; w stanie groźnym odwieziono go do szpitala Ujazdowskiego. Drugiego z agentów, również poranionego, odwieziono do ratusza, dokąd wezwano pogotowie ratunkowe. Jeden z napadających został zabity.

Podczas wymiany strzałów postrzelone zostały dwie osoby z przechodniów, z których jedną była 8-letnia dziewczynka. Ulicę Wronią otoczyły silne oddziały wojska i policyi.

Z zaboru pruskiego.

Trzydniowy zjazd hakatystów odbędzie się w Bydgoszczy w terminie od 16 b. m. Jak zapamiętale agitują hakatyści za uświetnieniem tego zjazdu świadczy okólnik, rozesłany przez przełożonego jednego z cechów bydgoskich do członków cechu, aby stawili się gremialnie do pochodu w dniu 18 b. m., który ma jako „dzień niemiecki“ stanowić uroczyste zakończenie obrad.

Okólnik podkreśla, iż na zebraniu kwartalnem w dniu 27 z. m. powzięto uchwałę, „aby ukarać bezwzględnie każdego, ktokolwiek bez należytej przyczyny i bez usprawiedliwienia się nie przybędzie“. Okólnik kończy się instrukcyą, dyktującą członkom cechu, jaki ma być ich strój podczas uroczystości: czarny surdut, cylinder, białe rękawiczki i takiż krawat.

„Patryotyczny zapał“ musi w Prusiech — w kraju ładu — w najdrobniejszych szczegółach być opracowany.

Ze świata.

Do Rzymu! W odpowiedzi na głośną swego czasu encyklikę Piusa X. pod adresem Królestwa — oraz na niemniej znane zachowanie się Watykanu w stosunku do strejkującej dziatwy szkolnej w zaborze pruskim, organizuje hr. Roger Łubieński pielgrzymkę polską do Rzymu. „Dziennik poznański“, pisząc o tym projekcie dodaje z zachwytem, iż Polacy „stoją murem niewzruszonej wiary, jako posłuszni synowie Stolicy świętej“.

Tak... murem stoją, chociaż nie kwiaty Watykan pod murem tym składa!

Dość powiedzieć, że w najbardziej klerykalnej dzielnicy polskiej znalazł się ksiądz (Zakrzewski), zarzucający „dyplomacyi watykańskiej“, iż za cenę kilkudziesięciu tysięcy marek, dorocznie składanych „w ofierze“ przez kardynała Koppa, popiera jego hakatystyczne tendencye.

Pod morzem, na morzu, lądzie i w powietrzu! W felietonie „Vorwärtsu“ rozpatruje jakiś były oficer skutki, które spowodować może szerokie zastosowanie w wojsku statków powietrznych. Przedewszystkiem dla ochrony przed ułatwioną akcyą wywiadowczą z wyżyn — najważniejsze ruchy strategiczne będą o ile możności wykonywane pod osłoną nocy, mgły, lub podczas uniemożliwiających jazdę powietrzną wichrów; być może, iż sezonem rozpoczynania wojen stanie się przedewszystkiem jesień z jej długiemi nocami i porą dżdżystą.

Najgorzej wyjdą na nowych środkach walki pograniczne nieprzyjacielskie stacye kolejowe, gdzie chodzić będzie o zniszczenie urządzeń stacyjnych, taboru i t. p. Toż samo narażone zostaną natychmiast twierdze pograniczne. W jakieś 2 godziny po wypowiedzeniu wojny może np. Metz zostać zasypany porcyą torpedów przez Francuzów, a w jakieś 12 godzin gorzeć ze wszystkich stron. Statki powietrzne są tak straszną bronią, iż niewątpliwie technika zajmie się wynaleziem środków zagłady przeciwko nim: dział specyalnie udoskonalonych — aby je zbijać w locie; wreszcie same statki zapewne zaopatrzone zostaną w lekką a dalekonośną broń, aby od ich ognia należące do przeciwnika jak najprędzej „poszły na dno“, t. j. spadły na ziemię.

Felietonista kończy takim obrazem przyszłej wojny: w głębi morza niosą mord statki podwodne, na powierzchni fal to samo czynią okręty wojenne; na lądzie mordują się armie lądowe, a w powietrzu śmierć rozsiewają statki powietrzne... Brak chyba tylko „walki duchów“ w „czwartym wymiarze“...

Autor pociesza się jednak tem, że przecież te obrazy mordercze, których ongi nie wyśniłaby była najbardziej obłąkana a krwiożercza wyobraźnia, a które dziś nabierają konturów strasznej rzeczywistości, wpłyną na to, że prędzej, czy później ludzkość otrzeźwieje i wyleczy się ze swego morderczego szału, a wojny przejdą do historyi... niepowrotnych barbarzyńskich czasów!

Prasa hakatystyczna uczuła się wysoce zaniepokojoną rzekomą zmianą kursu w Szlezwigu i Holsztynie i podnosi szereg niebezpieczeństw, grożących niemczyźnie w tej „marchii północnej“. Oto Duńczycy gwałtownie wykupują ziemię, agitatorowie duńscy, wydaleni za czasów szczerze-niemieckich rządów Köllera, powracają masowo itd.

„Frankf. Ztg“ wykazuje, jak fałszywemi wiadomościami operują przytem „patryoci“ hakatystyczni: podnieśli oni np. larum, iż Duńczycy świeżo nabyli jakieś dobra rycerskie Farrishof, których nazwa została wyssaną z palca. Tyleż wartości posiada wiadomość, jakoby związek szkolny dla północnego Szlezwigu założył był wyższą szkołę ludową duńską w Askoo na pogranicznem terytoryum duńskiem. Szkoła ta istniała już od lat 28, nim utworzony został powyższy związek szkolny. Co zaś do rzekomego powrotu 180 „agitatorów duńskich“, wydalonych za czasów Köllera, to powrócili tylko dwaj Finnemani, z których starszy według rozstrzygnięcia najwyższego trybunału uznany został za obywatela niemieckiego, poza tem otrzymał pozwolenie na powrót pewien starzec, wydalony za to, iż jego syn, który odbywał służbę wojskową w Niemczech, a zatem był obywatelem niemieckim, brał udział w duńskiem zgromadzeniu przedwyborczem.

Charakterystyczny patryotyzm piwowara. Profesor ekonomii politycznej na uniwersytecie bukareszteńskim Basilescu, będący równocześnie fabrykantem piwa, rozesłał odezwę do wszystkich nauczycieli w Rumunii — tej treści:

Będąc przekonanym, że pan też, kochany kolego, podziela me zapatrywania, z całego serca proszę pana o nakłanianie sprzedawców trunków alkoholicznych w pańskiej gminie, ażeby wprowadzali piwo w użycie wśród swych współobywateli oraz o wpływanie na nich, aby zaopatrywali się w piwo z mojego browaru w Bukareszcie.

Co, gdy pan uczyni — obok istotnej przysługi, którą pan oddasz swym współobywatelom — poprzesz pan wysiłki kolegi, który ze swej katedry słowem i czynem za cenę niezliczonych ofiar (?) uczy młodzież rumuńską szanować pracę, która wzbogaca i podnosi naród, która uzdolni nas do odebrania z rąk cudzoziemców źródeł bogactwa narodowego i wyemancypowania się ekonomicznego i politycznego — gdyż nie należy ukrywać przed sobą: Rumunia nie jest wolną, nie jest niezależną; znajduje się w zależności od cudzoziemców.

Pragnąc jednak, ażeby pańskie zabiegi nie pozostały bez wywdzięczenia, proszę pozwolić mi z mej strony przyczynić się choć zdala obolem na rzecz pańskich celów dobroczynnych na wsi; z przyjemnością oddam do osobistej dyspozycyi pańskiej po franku od każdego hektolitra piwa, względnie od kosza 50-butelkowego, który dzięki pańskiemu współdziałaniu zostanie rozsprzedany w pańskiej gminie.

Genialny wykpigrosz. W Paryżu aresztowano niejakiego Tusarda, który potrafił naciągnąć 6000 ludzi. Ogłosił on w dziennikach, że za złożeniem 3 franków da każdemu dobre źródło dochodu do ręki. Znalazło się 6000 naiwnych, którzy złożyli Tusardowi 18.000 franków, a w zamian otrzymali pióro stalowe. Sędzia paryski wziął także takie pióro do ręki i napisał niem Tusardowi wyrok na 1 rok więzienia.

TELEGRAMY

z dnia 14 sierpnia.

Kongres czeskiej socyalnej demokracyi.

Pilzno. (Tel. wł.). Dziś obradował kongres nad sprawą stowarzyszeń konsumcyjnych. Referent tow. poseł Modraczek podniósł, że stowarzyszenia konsumcyjne z początku spotkały się w Czechach z nieufnością, teraz jednak za przykładem towarzyszów niemieckich zaczynają wywierać znaczny wpływ. Stowarzyszenia konsumcyjne nie powinny być zostawione samym sobie, ale partya musi nad nimi wykonywać kontrolę. Referent zaproponował uchwalenie rezolucyi wypowiadającej się za rozszerzeniem konsumów.

Strejk tkacki w Bielsku.

Opawa. Liczba strejkujących robotników tkackich w okręgu Bielsko-Biała wynosi 2400. Strejk obejmuje 22 przedsiębiorstw.

Żołnierz, który nie chce strzelać.

Berno. (Tel. wł.). „Lidowe Noviny“ donoszą, że żołnierz Nemrava, który odmawia wzięcia karabinu do ręki, przeniesiony został do szpitala wojskowego w Wiedniu dla zbadania jego stanu umysłowego.

Kongres saskiej socyalnej demokracyi.

Drezno. (Tel. wł.). Krajowy kongres socyalnej demokracyi Saksonii uchwalił rezolucyę z wezwaniem rządu saskiego, aby wniósł do sejmu reformę wyborczą w duchu powszechnego i równego prawa głosowania.

Kongres socyalistów francuskich.

Nancy. Kongres socyalno-demokratyczny odrzucił znaczną większością głosów wniosek Hervego, który wzywał obywateli wszystkich krajów, aby na każde wypowiedzenie wojny odpowiedzieli strejkiem wojskowym i powstaniem. Następnie uchwalono znaczną większością rezolucyę przyjętą już w roku ubiegłym, domagającą się rozbrojenia burżuazyi a uzbrojenia klasy robotniczej i stworzenia armii ludowej.

Za obrazę ministra.

Rochefort. Lecoque, który ostatniej niedzieli znieważył ministra Picquarta, został skazany na 4 miesiące więzienia.

Katastrofa kolejowa.

Paryż. Koło Quimper nastąpiło wykolejenie pociągu. Jeden ze służby pociągu i 5 podróżnych rannych.

Ruch strejkowy nauczycieli bułgarskich.

Zofia. Minister oświaty wdrożył dochodzenia przeciw wielu nauczycielom ludowym. Wśród nauczycieli położenie jest poważnem. Nauczyciele ci, którzy są przeważnie socyalistami, zwołali na przyszłą niedzielę zgromadzenie z protestem przeciw rządowi. Na zgromadzenie to zostali zaproszeni nauczyciele ludowi z całego kraju.

Strejk rewolucyjny w Belfast.

Belfast. Onegdajsze rozruchy były starannie przygotowane. Ulice zamknięto łańcuchami, aby przeszkodzić ruchom konnicy. Demonstranci usiłowali przeszkodzić oświetleniu ulic i domów, aby módz uzyskać przewagę nad wojskiem. O północy wojsko zostało obrzucone przez tłum kamieniami z chodników, w czem brały udział kobiety i wyrostki. Chwilowo tłum uzyskał nawet przewagę nad wojskiem. 30 osób cywilnych odstawiono do szpitala. Wielu żołnierzy odniosło rany. 50 osób aresztowano.

Belfast. Przywódcy strejku wzywają strejkujących, aby się wystrzegali wszelkich wykroczeń. Wojsko i policyę cofnięto. Członkowie parlamentu i duchowieństwo udali się wczoraj na zgromadzenie strejkujących i wzywali do spokoju. Do godziny 8 wieczorem nie przyszło wcale do zaburzeń. Deputacya obywatelska dzielnicy, w której miały miejsce zaburzenia, udała się do burmistrza i prosiła o wycofanie wojska. Słychać, że temu wezwaniu stanie się zadość, jeżeli duchowieństwo i magistrat obejmą odpowiedzialność za utrzymanie porządku. Żołnierze będą trzymani w pogotowiu na wypadek ponowienia się zaburzeń.

Wojska europejskie w Marokku.

Tanger. Okręt przewozowy „Oszis“ z wojskami z Algieru i Oranu przybył do Casablanca. Potwierdza się, że gubernator w Casablanca został złożony z urzędu i internowany na pokładzie krążownika „Gloire“.

Tanger. Według listownej wiadomości z Casablanca, napadło onegdaj 4000 Marokańczyków na miasto. Napad odparto. Bliższych szczegółów brak. 300 ludzi piechoty i jeden szwadron konnicy zostało wysłanych z Kadyksu do Casablanca.

Madryt. Z Casablanca donoszą: Rzucony z okrętu „Gloire“ granat dynamitowy eksplodował przypadkowe w pobliżu hiszpańskiej kanonierki „Don Alvara de Bazan“. Łódź tej kanonierki została zatopioną. Załoga owej łodzi została uratowaną.

Paryż. Dzienniki francuskie zamieszczają ponowne oświadczenie francuskiego ministra spraw zagranicznych Pichona, iż celem Francyi w Marokku jest tylko przywrócenie porządku i ukaranie winnych powstańców. Francya nie wyszle dalszych wojsk. Hiszpania wysłała 500 żołnierzy, a w razie potrzeby wyszle więcej wojska. Francya nie myśli o żadnych zdobyczach w Marokku i nie zamierza urządzać ekspedycyi. Rząd francuski dalekim jest od wszelkich awanturniczych planów i zamierza jedynie zabezpieczyć prawa Francyi, oraz interesy i życie Europejczyków.

Gibraltar. (B. Reutera). Francuski kontrtorpedowiec, który wczoraj wieczorem o godz. 9 opuścił Casablanca, donosi, że w chwili jego odjazdu panował spokój. Krążownik „Gloire“ bombardował okolicę. Basza z Casablanca znajduje się na pokładzie okrętu „Gloire“.

Paryż. W tutejszych kołach daje się spostrzedz zaniepokojenie z powodu położenia w Mazagan. Potwierdza się, że szczepy zatrzymać chcą Europejczyków jako jeńców na wypadek ataku ze strony Francyi.

Paryż. Wedle prywatnych depesz z Tangeru, wśród Europejczyków panuje tam wielkie niezadowolenie z powodu, że Francya nie wysyła dalszych wzmocnień wojskowych, które w Casablanca są niedostateczne. Generał Drude otrzymał wiadomość, że szczepy gotują się do ponownego ataku. Wśród szczepów, które brały udział w rabunkach, powstały spory przy rozdziale łupu.

Tanger. (Tel. wł.). W Casablanca panuje teraz pokój cmentarny. Kwitnące miasto portowe zamieniono w stos gruzów. Brak środków żywności, woda w cysternach jest zatrutą. Ludność arabska i żydowska została wymordowaną.

Cholera w Rosyi.

Petersburg. Z Samary donoszą o 20 świeżych zasłabnięciach na cholerę i o 23 wypadkach śmierci.

Anglia się zbroi.

Londyn. „Daily Telegraph“ donosi, że w najbliższym czasie będą wybudowane trzy okręty wojenne największego typu.

Trup w kufrze.

Marsylia. Małżonkowie Goold przyznali się do morderstwa. Goold twierdzi, że w przystępie gniewu zamordował Levinową, która od niego żądała zwrotu pieniędzy.

Wielki strejk telegrafistów w Ameryce.

Chicago. Komitet wykonawczy związku telegrafistów uchwalił zaproponować generalny strejk telegrafistów.

Z caratu.

Strzelanina na ulicach.

Warszawa. (Tel. wł.). Z niewiadomych powodów dali wczoraj żołnierze kilka salw na ulicach miasta. 3 dzieci zostało zranionych, 1 mężczyzna zabity.

Aresztowania w Łodzi.

Łódź. (Pet. ag. tel.). Wczoraj ujęto grupę terorystów, złożoną z 8 osób. Znaleziono przy nich browningi i zakazane druki.

Ze stowarzyszeń i zgromadzeń.

* **Posiedzenie miejscowego komitetu sekcyi żydowskiej** P. P. S. D. odbędzie się we czwartek 15 b. m. o godz. 8 wieczorem w lokalu stow. „Postęp“ (Miodowa 25). Z powodu ważnej sprawy uprasza się, aby komitet był w komplecie.

* **Baczność blacharze krakowscy!** W piątek 16 b. m. o godzinie 6½ wieczorem odbędzie się w lokalu Związku stow. rob. (Wiślna 5) poufne zgromadzenie robotników blacharskich, na które zaprasza się wszystkich robotników. Sprawa bardzo ważna.

* **W Nowym Targu** odbędzie się konferencya powiatowa P. P. S. D. w dniu 18 sierpnia b. r. o godzinie 2 po południu, w domu Jana Rutkowskiego na Berekach. Na konferencyę zaprasza się delegatów z następujących gmin: Zakopane, Poronin, Czarny Dunajec, Nowy Targ, Raba Wyżnia, Chabówka, Krościenko, Maniowa i z innych gmin powiatu nowotarskiego. Porządek dzienny konferencyi: 1) Wybór prezydyum, 2) Sprawozdania z ruchu partyjnego, 3) Wolne wnioski, 4) Prasa, 5) Założenie stowarzyszenia w Nowym Targu, 5) Wybór komitetu powiatowego. Mężowie zaufania proszeni są o zawiadomienie, kto przyjedzie na konferencyę.

Przepowiednia pogody.

Galicya zachodnia: Przeważnie pogodnie, słabe wiatry, ciepło, skłonność do burzy.

Kursa telegraficzne.

Budapeszt, 14 sierpnia. Pszenica na październik 11·47 do 11·48. Pszenica na kwiecień 11·77 do 11·78. Żyto na październik 9·21 do 9·22. Owies na październik 8·25 do 8·26. Kukurudza na sierpień —·— do do —·—, kukurudza na wrzesień 6·89 do 6·90, kukurudza na maj 6·82 do 6·83. Rzepak na sierpień 17·75 do 17·85. Wszystko za 50 klg.

Oferty mierne. — Chęć kupna słaba. — Usposobienie utrzymane. — Pogoda: ciepło.

NADESŁANE.

(Za dział ten redakcya nie odpowiada).

Za treść ogłoszeń Redakcya nie przyjmuje żadnej odpowiedzialności. **Ceny ogłoszeń w nagłówku.**



Przez Wysokie c. k. Namiestnictwo koncesyonowane

Biuro podróży Zofii Biesiadeckiej 561

Oświęcim (dworzec)

sprzedaje bilety okrętowe do

Ameryki

I, II i III kl. dla parostatków pospiesznych, oraz bilety kolejowe dla kolei północno-amerykańskich we wszystkich kierunkach.

Ceny ściśle wedle taryf okrętowych i kolejowych.

Bilety okrętowe do Kanady i bilety kolejowe kanadyjskie.

Prospekty darmo i opłatnie.



CENNIKI na żądanie wysyła darmo.

Poleca wyłącznie tylko zegarki lepsze, dokładnie uregulowane.

PIERŚCIONKI ŚLUBNE i zaręczynowe

każdej wielkości, w bogatym wyborze

Łyżki, łyżeczki, cukiernice i inne wyroby z chińskiego srebra

„LE FERMENT“, Kraków, ul. Podwale l. 5

Wyłączne zastępstwo na całą Austryę. 75

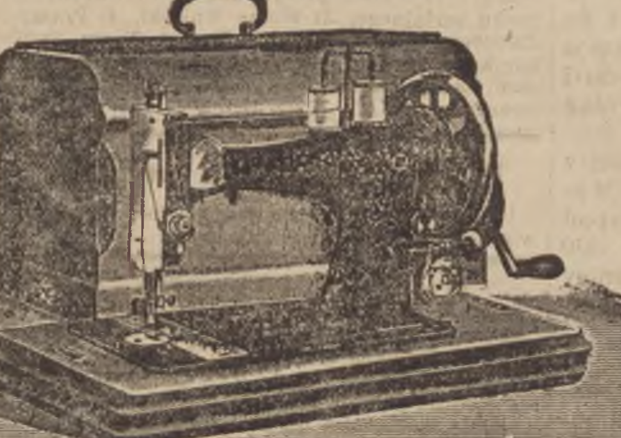
Wyrób mleka i fermentu płynnego za pomocą „**Laktobacyliny**“ według metody dra **Miecznikowa**, profesora instytutu **Pasteura** w Paryżu. — Sprzedaż tych wyrobów oraz laktobacyliny w proszkach i w pastylkach. — Broszury i wyjaśnienia traktujące o działaniu na zdrowie tego środka dyetetycznego na żądanie darmo i opłatnie.

Towarzystwo kredytowe na prowincyi poszukuje do natychmiastowego wstąpienia

samodzielnego i zdolnego buchaltera

który również jest dobrym polskim i niemieckim korespondentem. Reflektanci z fachu bankowego mają pierwszeństwo. Tylko pierwszorzędne siły będą uwzględnione. Dokładne oferty do Administracyi „Naprzodu“ pod „samodzielny
427 buchalter 100“.

SKŁAD MASZYN DO SZYCIA i Warsztat naprawy Ignacego Grossa



pod kierownictwem

JANA POJEGO, mechanika specyalisty **w Krakowie, ul. Starowiślna L. 1**

(naprzeciw gł. poczty).

Wykonuje szybko, dokładnie i gruntownie naprawy maszyn do szycia wszelkich konstrukcyj.

Sprzedaje wszelkiego gatunku maszyny nowe, oraz używane w znakomitym stanie,

jakoteż części składowe najlepszego gatunku do wszelkich
70 systemów maszyn do szycia.

Zamówienia z prowincyi załatwia się odwrotną pocztą.

Wszelkie naprawy mogą być uskuteczniane w przeciągu 48 godzin.

Ceny umiarkowane. Ceny umiarkowane.

Proszę zawsze żądać wyrobu krajowego

Munka oszczędzające, jędrne mydło

z „nosorożcem“ lub „kosą“ 36

z pierwszej galicyjskiej parowej Fabryki mydła

SZYMONA MUNKA W ŻYWCU.

(Założonej w roku 1846). Próbki i cenniki darmo.

Nie kupujcie żadnych innych kalendarzy

oprócz

Kalendarza Robotniczego

i Kieszonkowego Kalendarzyka Robotniczego

na rok 1908

które wkrótce wyjdą z druku! Celem ustalenia wysokości nakładu, zechcą Tow. kolporterzy nadesłać natychmiast dokładne **zamówienia** pod adresem

Administracya „Naprzodu“ Kraków, ulica Sławkowska L. 29.

Każdy robotnik powinien kupić i przeczytać słynny dramat

Gerharta Hauptmanna

Tkacze

(przekład Edmunda Libańskiego).

Ten wstrząsający dramat z życia robotniczego był długie lata skonfiskowany i grać go w teatrach nie było wolno.

Obecnie wydany przez nas jako książka na pięknym papierze z okładką rysunku art. mal. Henryka Uziembły jest do nabycia po cenie **60 hal.** za egzemplarz (70 hal. z przesyłką pocztową) **u wszystkich kolporterów partyjnych** oraz

w Administracyi „Naprzodu“, Kraków, ul. Sławkowska 29.

Sąd

nad wyborami galicyjskimi

w parlamencie austryackim.

Broszura, obejmująca mowy, wygłoszone w parlamencie w debacie nad wnioskami nagłymi w sprawie nadużyć wyborczych w Galicyi.

Cena egzempl. 30 hal., 100 egzempl. 20 kor.

Cena z tego powodu została podwyższoną, ponieważ zamiast pierwotnie przewidywanych 2 arkuszy druku broszura obejmuje 5 arkuszy.

Zamawiać należy w Administracyi „Naprzodu“, Kraków, ulica Sławkowska L. 29.

WIEDZA

tygodnik popularny społeczno-polityczny i naukowo-literacki.

Warunki prenumeraty: kwartalnie 3 korony, miesięcznie 1 korona z przesyłką.

Filia „Wiedzy“: Kraków Sławkowska 29.

Wszelkie naśladownictwo karanem jedynie prawdziwym jest

Thierry'ego Balsam

Prawem ochronione.



z zieloną zakonnicą jako marką ochronną. Cena 12 małych albo 6 podwójnych flaszek, albo 1 wielka flaszka specyalna z patent. zamknięciem kor. 5.

Thierry'ego maść centyfoliowa na wszystkie choćby jak zadawnione rany, zapalenia, uszkodzenia etc. Tygiel kor. 3·60. Rozsyła się tylko za pobraniem pocztowem lub zapłatą z góry. Obydwa te środki domowe są jaknajlepsze wszędzie znane i sławne. Zamówienia należy adresować do

Aptekarza A. Thierry

w Pregrada, Rohitsch-Sauerbrun.

Skład we wszystkich aptekach. Broszury z tysiącem podziękowań autentycznych, darmo i opłatnie. 14

Za połowę ceny



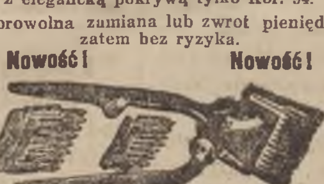
niż u sprzedających na raty dostarczam z pięcioletnią gwarancyą za gotówkę, 20 K zadatku, resztę za pobraniem, nowe wysokoramienne

„SINGERA“ MASZYNY DO SZYCIA

Ręczna K 48, nożna z pokrywą K 56, czółenkowa Ringschiff z wszelkimi przyborami i pokrywą K 78, Centroszpulkowa (Bobbin) z elegancką pokrywą tylko Kor. 94.

Dobrowolna zamiana lub zwrot pieniędzy, zatem bez ryzyka.

Nowość! **Nowość!**



Maszynka „Solingen“ do strzyżenia włosów

z najlepszej stali, najlepszej konstrukcyi. Cena K 5·50, najlepsza K 7. Maszynka do strzyżenia brody K 6, do strzyżenia koni lub psów po K 6, aparat do szybkiego i pewnego golenia się samemu K 4, skaleczenie niemożliwe, marka Światowa „The Star„ K. 11. Stałym odbiorcom rabat. **Stanisław Rundbakin**, Wiedeń IX, Grüne Torg., 23.

„MALTYNA“

jest jedynym kremem glicerynowo-miodowym, który wybiela i wydelikaca opaloną płeć, niszczy wszelkie wyrzuty i liszaje. Próbna tubka 20, cała 50 hal. Za nadesłaniem 35 lub 65 hal. w markach wysyłka franko. Główny skład i wyrób w Drogueryi pod „Opatrznością Boską“ w Kołomyi. 388

Drobne ogłoszenia

Za anons w „Drobnych ogłoszeniach“ liczymy za każde słowo **6 hal., tytuł 20 hal.**

Panna

obznajomiona z buchalteryą, znajdzie zaraz zajęcie w biurze handlowe. Znajomość języka polskiego i niemieckiego konieczna. Oferty pisemne: Dział inseratowy „Naprzodu“ pod S. 3

Panna

umiejąca poprawnie pisać znajdzie zajęcie w księgarni. Oferty piśmienne do Działu inseratowego „Naprzodu“ pod „Księgarnia“. 4

Ślusarz i tokarz

do robót maszynowych potrzebni we fabryce Józefa Szaynoka w Rzeszowie. 4

Krawiec z Warszawy

poprawia zły krój, reperuje, czyści i prasuje obstalunki niżej cen konkurencyjnych. Jan Wieczyński Krowoderska 42. 4

5 K. otrzyma ten

kto mi wskaże dokładny adres Zygmunta Padechowicza byłego suplenta gimnazyalnego i słuchacza medycyny w Krakowie, czem jest obecnie i gdzie. Zgłoszenia do Majernowskiego w Brodach. 4

Antracytu

i koksu dostarcza szybko N. Katzn w Podwołoczyskach. 4

Sklep wiktuąlny

do sprzedania z powodu wyjazdu wiadomość w dziale inseratowym „Naprzodu“. 4

Pomadki

mieszane ½ klg. 1 K. 20 h. Herbatniki ½ klg. 1 K. 20 h. Karmelki nadziewane ½ klg. 1 K. Ciasta 6 h. Codziennie świeże. Poleca fabryka wyrobów cukierniczych Poselska 15, prowadzona pod osobistym kierunkiem Romualdy Pieczarki. 3

Rowery

używane w dobrym stanie K. 50 do 76, nowe z wolnobiegiem K. 1[illegible] Wysyła za zaliczką po otrzymaniu K. 15 zadatku. Zmiana lub zwrot pieniędzy, zatem bez ryzyka. Cenniki darmo. Skład fabryczny rowerów, maszyn do szycia, zegarków i biżuteryi. Stanisław Rundbakin, Wiedeń IX. Grünetorgasse 23. 4

Pensyonat „Ukraina“

189 **Kraków, Karmelicka 40,**

poleca pokoje umeblowane z całkowitem utrzymaniem na czas dłuższy lub krótszy. — Łazienka w domu. Tamże wydaje się obiady i kolacye na miejscu lub na miasto.

Agenci

którzy się trudnią zastępstwem maszyn do szycia lub rolniczych na prowincyach, otrzymają dobry artykuł do sprzedania. — Prowizya 20 proc. Oferty:

K. St oner, Radowce 39

(Bukowina).

Na reumatyzm

gościec, postrzał (ischias) i łamanie poleca się uśmierzające nacieranie od wielu lat ogromnie rozpowszechnione, przez wielu lekarzy ordynowane i przez znakomitości uznane

Linimentum Gaultheriae compositum

z prawnie zarejestrowaną marką ochronną

„NERWOL“ 74

chemika dra Juliusza Franzosa, aptekarza w Tarnopolu.

Cena flakonu 80 hal., 10 flakonów 8 koron nie licząc opakowania i franko.

Tysiące listów dziękczynnych do przejrzenia. — Dwa razy dziennie wysyłka pocztowa. — Do nabycia w każdej większej aptece, względnie w aptece chemika

Dra JULIUSZA FRANZOSA w Tarnopolu.

Posiadacze losów mogą u nas dostać za nie pożyczki, kurs dzienny i na życzenie i same losy (te same numera) grając na nie bez przerwy nabyć na dogodne spłaty miesięczne. Losy gdziekolw. zastawione, wykupujemy i prowadzamy powyższą transakcyę. Polecamy uprzejmie naszą firmę do wszelkich obrotów bankowych. Kupno i sprzedaż obligacyi, losów i monet. — Ajentów żadnych nie wysyłamy — Kalendarzyk bankowy bezpłatnie. 17

Schütz i Chajes, Dom bankowy we Lwowie, plac Maryacki 7.

„Providentia“ we Lwowie

Krajowe towarzystwo posagowe, przemysłowe i pośmiertne odda zastępstwo na Kraków, Tarnów, Bochnia, Wadowice, Biała, Rzeszów, Nowy Targ, Jasło, Krosno, Jarosław, Sanok, Mielec, Tarnobrzeg, Gorlice i w każdej miejscowości. Prowizya duża. Zgłoszenia do Inspektoratu Spas, via Sambor. 40

Wydawca: Ignacy Daszyński. — Odpowiedzialny redaktor: Gustaw Alojzy Titz. Z drukarni Władysława Teodorczuka w Krakowie, ul. Filipa 11 (Telefon Nr. 710).